

Stanowisko Kościoła katolickiego wobec zmian globalizacyjnych fundamentem moralnym kształtowania rozwoju ekonomicznego RP

1. Wprowadzenie

Na początku nowego, XXI w. nowożytnej historii ludzkości nietrudno zauważyć, iż jesteśmy świadkami niezwykle intensywnych w swej mocy oraz nieobserwowanych dotychczas przemian dotyczących otaczającą człowieka rzeczywistość. Procesy te, stosując nieuniknione uproszczenia, określa się jako „globalizacja”, wyraźnie kładąc nacisk nie na zawartość merytoryczną lub potencjał oddziaływania, ale zakres i przestrzeń wpływu. Globalizację należy wyraźnie odróżnić od semantycznie bliskiego, a znaczeniowo odległego pojęcia „globalizmu”, który oznacza stan, do którego dąży otaczająca nas rzeczywistość poprzez stadia i za pomocą narzędzi „globalizacji”.

Należy mieć świadomość, iż procesy globalizacyjne mają ciągły charakter, jednak różne jest ich natężenie oraz występują nieuniknione przerwy, czego dowodem są wydarzenia lat 1914–1945. W toku tak rozumianej permanentnej globalizacji można wyodrębnić trzy szczególne, ekspansywne fazy:

- globalizację geograficzną/przestrzenną okresu wielkich podróży międzykontynentalnych i odkryć geograficznych (XV–XVII w.);
- globalizację innowacyjną okresu przyspieszenia postępu naukowo-technicznego (XVIII–XIX w.);
- globalizację informacyjną okresu rozwoju technologii informatycznych i sieciowych.

We współczesnej natomiast fazie globalizacji wyróżnić można sześć charakterystycznych cech:

1. Dwukrotnie wyższy niż w przypadku produkcji wzrost wartości obrotów światowego handlu.

2. Systematyczny wzrost strumieni przepływu kapitału.
3. Celowe, świadome migracje ludności.
4. Prymat i rozpowszechnianie się nowoczesnej technologii.
5. Postsocjalistyczna transformacja systemowa, która determinuje kształt globalnego rynku jako rynku kapitalistycznego, klasycznie liberalnego.
6. Głębokie przemiany społeczne, kulturowe i polityczne.

Globalizacja jako proces gospodarczy interesuje nie tylko osoby zaliczane do praktyków i teoretyków nauk ekonomicznych, ale pojawia się w rzeczywistości poszczególnych grup społecznych, a nawet jednostek. Jeżeli rozumieć globalizację jako proces internacjonalizacji stosunków ekonomicznych i upowszechniania się swobodnego przepływu towarów, usług, kapitału i pracy w skali ponadnarodowej, to nie ma w tychże tendencjach nic nowatorskiego i specyficznego. Konieczne jest zatem rozszerzenie pola zainteresowań o problematykę czasoprzestrzeni, co oznacza analizę systemu współzależności niezależnych od miejsca, sfery lub rodzaju działalności gospodarczej w zakresie produkcji, podziału, wymiany czy konsumpcji. Współczesne rozwiązania techniczne pozwalają się uniezależnić od tradycyjnych, konwencjonalnych sposobów postępowania oraz czasu i miejsca. Nie można zapominać, że rozwój gospodarki i wolnego rynku jest powiązany z procesami pogłębiania się demokracji („rządów ludu, narodu, społeczeństwa”) na wszystkich poziomach, ponieważ – jak dowodzi praktyka – tego rodzaju tendencja staje się nieodzownym czynnikiem przesądzającym o sprawnym funkcjonowaniu długookresowym, ale i jednym z fundamentów procesów globalizacyjnych.

Globalizacja dotyka nie tylko zewnętrznego otoczenia człowieka – tego bliższego, lokalnego, obejmującego zarówno rzeczywistość dobrze znaną i często doświadczaną zmysłami albo działaniami w postaci rodziny lub najbliższego kręgu osób oraz rzeczy, i tego dalszego, będącego wielowymiarową przestrzenią umiejscowioną gdzieś pośród tradycyjnego jeszcze pojmowania wyrażen: „dalej”, „w oddaleniu”, „w odległości” czy „poza bezpośrednim zasięgiem”. Zmiany globalizacyjne silnie oddziałują na ludzkie wnętrze – ten tajemniczy i niepoznany miniaturowy wszechświat będący niczym innym jak początkiem czy przyczyną wszelkich zachowań człowieka. Albowiem oddziaływanie istoty ludzkiej na rzeczywistość ma swoje źródło w jej świadomości – w jej wnętrzu; kształtowanie i modyfikowanie materialnej rzeczywistości rozpoczyna się, a czasem i kończy pośród niematerialnych, indywidualnych idei.

Efekty procesów globalizacyjnych niosą zatem, prócz szans i zagrożeń dla zewnętrznego otoczenia człowieka, także wyzwania i dylematy światopoglądowe, moralne i etyczne, odnoszące się bezpośrednio do istoty człowieczeństwa oraz cywilizacyjnych fundamentów. Globalizacja wpływa bezpośrednio na sposób indywidualnego działania jednostki, a także i na to, jak sfery ekonomiczna, społeczna, kulturowa i polityczna wchodzi z nią w interakcje. (Należy mieć świa-

domość, że współcześnie trudno jest rozdzielić te obszary działalności człowieka ze względu na ich wzajemne przenikanie.) A czas gwałtownych zmian w skali globu, jak dotychczas, zawsze nasilał objawy niepewności, obawy czy strach przed nieokreśloną, nieprzewidywalną przyszłością. Zmiany globalizacyjne można w swej skali oddziaływania i zasięgu przyrównać do sytuacji wytworzonej przez rozwój broni masowej zagłady, gdy człowiek zdał sobie sprawę, że inny podmiot, odległy i mniej lub bardziej anonimowy, może ingerować w przyszłość jednostki i całej ludzkiej cywilizacji. Trudno się zatem dziwić, iż postępy globalizacji potęgują dezorientację, alienację i niezrozumienie oraz przynoszą ważne pytania dotyczące dalszego kierunku przemian wszelkich sfer twórczej działalności człowieka.

2. Problematyka

Trudne etyczne i moralne dylematy są źródłem niechęci do stanu „globalizmu”, do ostatecznego stadium globalizacji. Gdyby przeanalizować wszelkie obiektywne statystyczne badania dotyczące akceptacji zmian powiązanych z globalizacją, to okaże się, że wśród zagregowanej populacji ludzkiej ponad połowa nie dostrzega żadnych istotnych, rozpoznawalnych korzyści, jedna czwarta jest pełna optymizmu, natomiast reszta (około 25%) nie rozumie samego procesu (dane agend ONZ). Warto przybliżyć reprezentatywną wypowiedź Sekretarza Generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych Kofi Annana wygłoszoną na spotkaniu na Uniwersytecie Harvarda:

„Dzisiaj globalizacja traci swój blask w różnych stronach świata. Globalizacja jest widziana przez coraz większą liczbę ludzi nie jako »przyjaciel« dobrobytu, lecz jego »wróg«; nie jako czynnik rozwoju, lecz jako wciąż zaciskająca się pętla zwiększających się żądań znalezienia i stosowania przez kraje środków zaradczych przy jednoczesnym ograniczaniu ich możliwości”.

Należy więc odpowiedzieć na fundamentalne pytania niniejszych rozważań: jak obiektywnie ukazać obywatelom RP korzyści procesów globalizacyjnych, szczególnie w sferze ekonomicznej, skoro nie ma dla nich społecznej akceptacji z jednej strony, z drugiej zaś byt globalizacji wydaje się już niezależny od przyzwolenia na nią, oraz gdzie szukać propozycji rozwiązań dylematów moralnych i problemów etycznych bezpośrednio wynikających z procesów globalizacyjnych?

Proponując odpowiedzi na tak przedstawione pytania, trzeba przyjąć następujące założenia:

– Treść współczesnej społecznej nauki Kościoła katolickiego stanowi cenne źródło czerpania rozwiązań zgodnych z ideami humanizmu.

– Rzeczpospolita Polska jest krajem katolickim i niemożliwe jest, przy wytyczaniu kierunków działań w sferze ekonomicznej (i na innych obszarach rów-

nież), odejście – bez szkody dla dziedzictwa i tradycji oraz woli narodu – od chrześcijańskiego systemu wartości.

3. Kościół katolicki wobec zmian globalizacyjnych

Oficjalne stanowisko Kościoła katolickiego wobec zmian i wyzwań współczesności kształtowane jest na fundamentach obejmujących dorobek Soboru Powszechnego *Vaticanum Secundum* (Soboru Watykańskiego II) z lat 1963–1965 oraz encyklik, listów duszpasterskich i wypowiedzi papieża Polaka, Karola Wojtyły – Jana Pawła II.

Sobór Watykański II wprowadził do społecznej nauki Kościoła nadrzędne pojęcie „personalizmu chrześcijańskiego”, które wyraźnie przenosiło akcent na człowieka, jego godność i wolność. Filozofia ta stanowiła oczywisty protest przeciwko poświęcaniu jednostki w imię takich wartości, jak naród czy klasa społeczna, podkreślając, że materialna rzeczywistość powinna być tak zorganizowana, aby zezwolić jednostce na rozwój własnej osobowości. Humanizm personalny krytykował również system liberalnej, wolnej konkurencji, w którym najważniejszy był zysk. Jak dowodził Jaques Maritain, jeden z twórców nowej filozofii Kościoła: „ostatecznie pierwszym warunkiem gospodarki, która by nie zasługiwała na miano barbarzyńskiej, jest aby służyła podstawowym potrzebom osoby ludzkiej”¹, a nie, by podstawowe potrzeby ludzkie poświęcać w imię wolności gospodarczej.

Postanowienia i dorobek Soboru Watykańskiego II zawiera również encyklika Jana XXIII *Pacem in Tetrīs* (Pokój na Ziemi). Jej słowa dobitnie przypominały, iż: „Wszelkie współzycie ludzi, jeżeli chcemy, aby było dobrze zorganizowane i rozwijało się pomyślnie, musi opierać się na podstawowej zasadzie, że każdy człowiek jest osobą, to znaczy istotą obdarzoną rozumem i wolną wolą, wskutek czego ma prawa i obowiązki, wpływające bezpośrednio i równocześnie z własnej jego natury. A ponieważ są one powszechne i nienaruszalne, dlatego nie może się ich w żaden sposób wyrzec”². Są w niej m.in. takie nienaruszalne prawa człowieka, jak prawo do godnego poziomu życia, do swobody życia rodzinnego, do udziału w życiu politycznym, do godnej pracy, do działalności gospodarczej, do własności wraz z prawem do ochrony praw podstawowych.

Sobór Watykański II równie wyraźnie określił pierwszeństwo pracy ludzkiej ponad innymi czynnikami produkcji w Konstytucji *Gaudium et Spes* (Radość i Nadzieja): „Praca ludzka, która polega na tworzeniu i wymianie nowych dóbr lub na świadczeniu usług gospodarczych, góruje nad innymi elementami życia gospodarczego, ponieważ te mają jedynie charakter narzędzi”³. Sformułował też zasadę powszechnego przeznaczenia dóbr ziemskich: „Bóg przeznaczył ziemię

¹ H. Olszewski, M. Zmierzak, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Wyd. AeBeE, Poznań 1994, s. 384.

² Tamże.

³ Tamże, s. 387.

ze wszystkim, co ona zawiera, na użytek wszystkich ludzi i narodów, tak, by dobra stworzone dochodziły do wszystkich w słusznej mierze – w duchu sprawiedliwości, której towarzyszy miłość. Jakiegokolwiek byłyby formy własności, dostosowane zależnie od różnych zmiennych okoliczności, do prawowitego ustroju różnych ludów, to jednak zawsze należy brać pod uwagę powszechność przeznaczenia dóbr ziemskich”⁴.

Po Soborze Watykańskim II Kościół stał się mniej polityczny, a bardziej społeczny. Mniej polityczny w tym sensie, że istniejące w przeszłości liczne związki z państwami, które były cementowane przez konkordaty i które w pewnym sensie uzależniały Kościół od państwa, zostały rozluźnione poprzez dokument o wolności religijnej. Ale Kościół wyszedł z Soboru przede wszystkim z większą wrażliwością na problemy społeczne. Uwolniony się z silnego zaangażowania politycznego, mógł głębiej zaangażować się w sferze społecznej⁵.

Współcześnie dorobek Powszechnego Soboru *Vaticanum Secundum* rozwija, pogłębia i wzbogaca działalność papieża Jana Pawła II, któremu przypada niełatwe zadanie dostosowania społecznej roli Kościoła katolickiego do intensywnie zmieniającej się rzeczywistości, a przede wszystkim zmierzania się z wyzwaniami, które niesie proces globalizacji. Papież Polak niejednokrotnie, ale zawsze jednoznacznie wypowiadał swoje stanowisko wobec globalizmu w sferach ekonomicznej, politycznej, społecznej i kulturowej w słowach encyklik:

Redemptor Hominis (Odkupiciel człowieka). Encyklika ta wyraża przede wszystkim zaniepokojenie rabunkową eksploatacją zasobów naszej planety oraz kierunkami rozwoju postępu technologicznego, który staje się coraz bardziej odległy od zasad humanizmu.

Laborem Exercens (O pracy ludzkiej). Encyklika ta kontynuuje próbę zwrócenia uwagi adresatów na negatywne strony rozwoju technicznego, przede wszystkim na groźbę zastąpienia pracy ludzkiej przez pracę urządzeń, na możliwość „wyparcia” człowieka przez mechanizację, która technicznie może zapewnić sprawniejsze wykonanie danych czynności, ale nic więcej, natomiast powoduje powstawanie niebezpiecznych konfliktów społecznych.

Sollicitudo Rei Socialis (Społeczna troska). Encyklika ta podejmuje istotny problem, z którym *nota bene* spotykają się wszystkie postulaty wprowadzenia powszechnego liberalnego kapitalizmu, obejmujący propagowanie li tylko materialistycznego światopoglądu wyrażającego się dążeniem do posiadania jak najwięcej zasobów i produktów, bez jakiegokolwiek troski o ich sprawiedliwy podział, czy wykorzystanie.

W Encyklice *Sollicitudo Rei Socialis* jest również istotna deklaracja, która niejako umieszcza Społeczną Naukę Kościoła pośród innych systemów ekonomicz-

⁴ Tamże, s. 389.

⁵ O. B. Hehir, *Sprawić, by globalizacja pomagała ubogim w świecie*, www.maitri.diecezja.gda.pl/gazetka/my-62/html/hehir.htm z 16.11.2001 r.

nych. Jego Świątobliwość jednoznacznie zaleca stworzenie z zaleceń tej nauki swoistej moralnej, duchowej podstawy, fundamentu budowania humanistycznego porządku gospodarczego.

Centesimus Annus (Na stulecie [Encykliki Leona XIII *Rerum Novarum*]). Encyklika zwraca uwagę na niebezpieczeństwa wynikające z nierównomiernego rozwoju gospodarczego oraz wyzysku krajów słabiej rozwiniętych przez państwa bardziej rozwinięte lub potężne ponadnarodowe korporacje. Również w tej encyklice uwaga adresatów zwrócona jest na rosnące znaczenie zasobów ludzkiej wiedzy i umiejętności dla zapewnienia rozwoju ekonomicznego i społecznego.

Evangelium Vitae (Ewangelia Życia). W encyklice tej Jan Paweł II jednoznacznie piętnuje charakterystyczny dla pozbawionego „moralnego kręgosłupa” wyzysk pracownika przez pracodawcę, który to pracownik traktowany jest przedmiotowo. Należy zwrócić uwagę, iż niegodziwe traktowanie pracowników odbija się niekorzystnie na ich wydajności pracy, co jest niekorzystne dla pracodawcy i niestety najczęściej prowadzi do syndromu „błędnego koła”, gdy wyzyskiwani pracownicy opuszczają swoje miejsca pracy, a pracodawca jest zmuszony zatrudniać innych o coraz niższych kwalifikacjach i umiejętnościach.

Wśród bogatego dorobku Ojca Świętego w dziedzinie katolickiej nauki społecznej początku nowego tysiąclecia poczesne miejsce zajmuje obrona jednostki ludzkiej zagrożonej procesami globalizacji. W wypowiedzi mającej najbardziej reprezentatywny dla swojego stanowiska charakter jasno stwierdza, iż: „Globalizacja nie jest *a priori* dobra ani zła. Będzie taka, jaką uczynią ją ludzie. Żaden system nie jest celem samym w sobie, należy zatem konsekwentnie głosić, że globalizacja, jak każdy inny system, musi służyć człowiekowi, musi służyć solidarności i dobru wspólnemu.

Problem polega na tym, że postęp techniczny i zmiany w stosunkach pracy dokonują się zbyt szybko, aby kultura mogła na nie właściwie zareagować. Zabezpieczenia socjalne, prawne i kulturowe — powstałe jako owoc ludzkich działań w obronie wspólnego dobra — są nieodzowne, jeśli jednostki i społeczności mają zachować swoją centralną rolę. Globalizacja jednak grozi często zniszczeniem tych pieczołowicie tworzonych struktur, narzucając nowe style pracy, życia i organizowania wspólnot.

Kościół ze swej strony przypomina nieustannie, że refleksja etyczna w kontekście globalizacji musi się opierać na dwóch nierozzerwalnie powiązanych zasadach:

– Po pierwsze, na niezbywalnej wartości człowieka, która jest źródłem wszelkich praw ludzkich i wszelkiego ładu społecznego. Człowiek musi być zawsze celem, a nie środkiem, podmiotem, a nie przedmiotem ani towarem rynkowym.

– Po drugie, na wartości ludzkich kultur, których żadna zewnętrzna władza nie ma prawa lekceważyć ani tym bardziej niszczyć. Globalizacja nie może być nową postacią kolonializmu. Musi respektować wielość kultur, które w ramach

powszechnej harmonii narodów są jakby różnymi kluczami interpretacyjnymi ludzkiego życia. W szczególności zaś nie może odbierać ubogim tego, co pozostaje dla nich najcenniejsze, w tym ich wierzeń i praktyk religijnych, ponieważ autentyczne przekonania religijne są najbardziej wyrazistym przejawem ludzkiej wolności.

Ludzkość wkraczająca w erę globalizacji nie może się już dłużej obejść bez wspólnego kodeksu etycznego. Nie ma to być jeden wspólny system społeczno-ekonomiczny czy kultura, która narzuci etyce swoje wartości i kryteria. Zasad życia społecznego trzeba szukać we wnętrzu człowieka jako takiego, w uniwersalnej naturze ludzkości, jaka wyszła z rąk Stwórcy. Takie poszukiwanie jest konieczne, jeśli globalizacja nie ma się stać jeszcze jedną formą absolutnej relatywizacji wartości, uniformizacji stylów życia i kultur. Przy całej różnorodności form kultury istnieją uniwersalne wartości ludzkie, które należy wyrażać i stawiać na pierwszym planie jako wiodącą siłę wszelkiego rozwoju i postępu. Kościół będzie nadal współpracował z wszystkimi ludźmi dobrej woli, zabiegając o to, aby zwycięzcą w tym procesie była cała ludzkość, a nie tylko bogata elita kontrolująca naukę, technikę, środki łączności i zasoby planety ze szkodą dla ogromnej większości jej mieszkańców. Kościół żywi szczerą nadzieję, że wszystkie twórcze siły w społeczeństwie będą się wspólnie starały nadać globalizacji taki kształt, aby służyła ona całemu człowiekowi i wszystkim ludziom⁶.

Kościół współczesny to także poglądy narodowego duchowieństwa. Są one zgodne z główną linią wytyczoną przez Sobór Watykański II i papieża Jana Pawła II, jednak „uwspółcześnienie” struktur i poglądów Kościoła oznacza również poparcie dla pełnej swobody wyrażania opinii przez duszpasterzy lokalnych – bliższych rzeczywistości globalizmu lokalnego. A oto kilka opinii i przemyśleń na temat problemów globalizacyjnych:

Ks. Stanisław Tkocz: „Globalizacja jest procesem nieodwracalnym, ale to nie znaczy, że jesteśmy wobec niej bezsilni. Nie wynika ona z prawa naturalnego, lecz jest wytworem człowieka. Nie da się ukryć, że logika rynku wtargnęła we wszystkie dziedziny życia, ograniczając obszar dobrowolnego działania zarówno jednostek, jak i społeczeństw. Globalizacja bez wątplenia posiada także cechy negatywne. Jednak po bankructwie gospodarki planowej i nakazowo-rozdzielczej dla rozwoju ekonomicznego świata nie ma innej propozycji jak globalny rynek. Rynku globalnego nie można ani demonizować, ani ubóstwiać. Trudno zgodzić się z liberałami, że rynek decyduje o wszystkim, ale z drugiej strony nie da się od tego rynku odgrodzić murem, gdyż taka izolacja skazywałaby każde państwo na regres ekonomiczny i napięcia społeczne. Łagodzenie negatywnych skutków globalizacji wymaga niewątpliwie działań politycznych, a ze strony spo-

⁶ Jan Paweł II, *Globalizacja i etyka – Do uczestników VII Sesji Plenarnej Papieskiej Akademii Nauk Społecznych*, Watykan, wykład z 27 IV 2001 r.

leczeństw – krytycznej obserwacji oraz moralnej presji na menedżerów, by uświadomić im ich odpowiedzialność”⁷.

Bp Tadeusz Ryczan: „Złożone procesy wywołane przez globalizację gospodarki i środków społecznego przekazu stopniowo zmierzają do uczynienia z człowieka jednego z elementów rynku, towaru wymiennego czy też czynnika pozbawionego znaczenia dla decydujących wyborów. Globalizm proponuje także kulturę antypersonalistyczną, oderwaną od tradycyjnych wzorców kulturowych a takie wartości, jak prawda, dobro, piękno przegrywają z pieniądzem i zyskiem”⁸.

Abp Józef Życiński na łamach polskiego wydania „Newsweeka” przestrzega, słusznie zresztą, że globalizacja może stanowić zagrożenie, jeżeli „uczyni się z niej współczesną formę kolonializmu”⁹.

O. Maciej Zięba: „Zauważmy, że do zaistnienia kapitalizmu są konieczne trzy czynniki: wolna wymiana, własność prywatna oraz systematyczne wykorzystywanie twórczych zdolności człowieka. Pierwsze dwa istniały praktycznie zawsze. Natomiast w trzecim widać wpływ chrześcijańskiej wizji człowieka, wiary w jego zdolności poznawcze, postawienia problemu indywidualnej wolności (której inne tradycje nie znały) oraz godności osoby.

Życie Kościoła w Polsce przez długie lata kształtowało się w opozycji do państwa. [...] Teraz Kościół uczy się nowej roli, nie politycznej, bo to sfera działań świeckich chrześcijan, a metapolitycznej, czyli między innymi budowania etycznych podstaw gospodarki rynkowej. Wcale nie jest to proste – ludzie biznesu zwykle traktują etykę jako coś zbędnego, wręcz szkodliwego. A przecież etyka jest podstawą społecznego zaufania, zaś rynek bez zaufania nie jest w stanie rozwijać się harmonijnie”¹⁰.

Realizmu w odniesieniu do omawianej problematyki można się uczyć również z okolicznościowych dokumentów papieskich. Jeden z nich, Orędzie na XXXI Światowy Dzień Pokoju, nie pozostawia złudzeń: „Globalizacja ekonomii i finansów jest już rzeczywistością, świat podąża drogą globalizacji. Mimo niejasnych jeszcze konsekwencji dokonujących się zmian, wiadomo już na pewno, że niosą one ze sobą wielkie nadzieje, ale także pytania i obawy”. W Orędziu na XXXIII Światowy Dzień Pokoju czytamy: „[procesy globalizacji], choć stwarzają pewne zagrożenia, otwierają też niezwykle i wiele obiecujące możliwości, właśnie z punktu widzenia celu, jakim jest przekształcenie ludzkości w jedną rodzinę, opartą na wartościach sprawiedliwości, równości i solidarności. Ton papie-

⁷ Ks. S. Tkocz, *Globalizacja: Błogosławieństwo czy przekleństwo*, „Businessman” (1) z 01.2002.

⁸ Bp T. Ryczan, *Księża nie mogą być wrogami globalizacji*, www.maitri.diecezja.gda.pl/gazetka/my-62/html/ryczan.htm z 12.02.2003 r.

⁹ Abp J. Życiński, *Globalna pustynia?*, „Newsweek” (4) z 30.9.2001.

¹⁰ O. M. Zięba, *Czy bogaty ma szansę na zbawienie?*, „Rzeczpospolita Businessman Magazyn” (81) z 12.1997.

skiego nauczania daleki jest od determinizmu czy mentalności twierdzy. Przenika go przeświadczenie o możliwości i powinności wywierania wpływu na bieg rzeczy”¹¹.

Reasumując, można zauważyć, iż Kościół katolicki dzięki kierunkom wytyczonym przez Powszechny Sobór Watykański II i pontyfikat Jana Pawła II jest przygotowany do rozwiązywania problemów, które niesie proces globalizacji otoczenia człowieka i jego samego. Współczesna społeczna nauka Kościoła opiera się na zasadach chrześcijańskiego humanizmu, jednocześnie wykazując dalekowzroczny realizm, objawiający się nieuchronnością doświadczania kolejnych etapów drogi do globalizmu. Stanowisko duszpasterzy Kościoła katolickiego może znacząco przyczynić się do osłabienia niepożądanych napięć międzyludzkich, wynikających z niezrozumienia i niedostrzegania korzyści towarzyszących zmianom globalizacyjnym, jednak opartych na chrześcijańskim światopoglądzie i takim systemie wartości.

4. Kierunki narodowej polityki ekonomicznej Rzeczypospolitej Polskiej

Narodowa polityka ekonomiczna Polski jest z konstytucyjnego punktu widzenia kształtowana przez demokratycznie, a pośrednio wybraną władzę wykonawczą w postaci rządu, pod kontrolą i nadzorem Parlamentu i we współpracy z Prezydentem.

W świetle prawa naturalnego oraz unormowań Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 r. źródłem wszelkiej władzy jest naród jako suweren sprawujący rządę poprzez swoich demokratycznie wybranych przedstawicieli: Art. 1. Rzeczpospolita Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli. Art. 4. 1. Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu. 2. Naród sprawuje władzę przez swoich przedstawicieli lub bezpośrednio.

Zatem polityka prowadzona przez organy państwa musi w swej treści odpowiadać interesom polskiego społeczeństwa. Naród opowiada się pośrednio za danymi kierunkami polityki, zwłaszcza ekonomicznej, przez demokratyczne wybory oraz powszechne głosowania referendalne. Jeżeli organy władzy wykonawczej i ustawodawczej można nazwać podmiotami bezpośrednio odpowiedzialnymi za wytyczenie kierunków polityki ekonomicznej RP, to jej założenia powinny odzwierciedlać artykułowane postulaty społeczeństwa oraz jego tradycję, czyli korzenie.

Należy zauważyć również, że siła oddziaływania Społecznej Nauki Kościoła jest wprost proporcjonalna do liczebności osób uznających moralny autorytet Kościoła, zasiadających w organach władzy ustawodawczej. Jeżeli mamy do czynienia z sytuacją, że większość stanowią osoby deklarujące państwo laickie (z szeroko rozu-

¹¹ Ks. S. Tkocz, *op. cit.*

mianej lewicy politycznej), to wpływ Społecznej Nauki Kościoła jest iluzoryczny, a państwo przeżywa moralny i etyczny upadek. Jeżeli zaś większość w Sejmie i Senacie stanowią zwolennicy szeroko rozumianej prawicy politycznej, to humanistyczne idee Społecznej Nauki Kościoła łatwiej przenikają do struktur państwa. Mimo zmian politycznych nie zmienia się tylko jedno, otóż Polacy nieodmiennie (od 26 lat pontyfikatu) deklarują, iż Jan Paweł II stanowi dla nich moralny wzór, co sprzyja poznawaniu Społecznej Nauki Kościoła.

Procesy globalizacyjne powodują m.in. utratę znaczenia i w konsekwencji likwidację granic fizyczno-geograficznych. To społeczeństwo tworzy współczesne państwo, a nie jego organy administracyjne. Zresztą suwerenność tradycyjnej władzy państwowej ulega osłabieniu lub nawet rzeczywistej likwidacji na rzecz instytucji międzynarodowych. Nietrudno zauważyć, iż w dziedzinie kreowania „suwerennej” polityki ekonomicznej rola państwowej władzy wykonawczej i ustawodawczej systematycznie maleje, ograniczając się do akceptacji zaleceń podmiotów ponadnarodowych.

Kierunki polityki ekonomicznej RP realnie determinują trzy zasadnicze cele:

– Integracja ze strukturami UE, której akceptację wyraził naród w powszechnym referendum zorganizowanym w czerwcu 2003 r.

– Zbliżenie polityczne i militarne ze Stanami Zjednoczonymi AP skupione wokół doraźnej wspólnoty interesów związanej z „misją stabilizacyjną” w Republice Iraku, *nota bene* nieakceptowanej przez większość społeczeństwa – jak dowodzą badania statystyczne.

– Konieczność dotrzymania umów międzynarodowych lub porozumień ekonomicznych zawartych w przeszłości pomiędzy RP a innymi państwami lub instytucjami ponadnarodowymi szczególnie w zakresie ekonomicznym i finansowym.

Kontrowersje powstałe wokół przygotowywanego projektu Konstytucji Unii Europejskiej, który akcentuje postępujący proces laicyzacji Europy Zachodniej przez nieodwoływanie się do chrześcijańskich korzeni historii narodów europejskich, dowodzą, iż Unia Europejska nie uznaje autorytetu moralnego Kościoła katolickiego, jego pozytywnego oddziaływania na światopogląd Europejczyków, zapominając najwyraźniej o głoszonym przez Stolicę Apostolską i duchowieństwo humanizmie chrześcijańskim – jego szczytnych celach i zasadach. Działalność taka stanowi, zdaniem autora, przejaw krótkowzroczności oraz bezzasadnego odrzucenia wielowiekowej tradycji na korzyść kruchych podstaw laickich.

Pamiętać również należy, iż Polska jest stroną umowy konkordatowej ze Stolicą Apostolską z lipca 1996 r., która jasno wyznacza granicę rozdziału struktur Kościoła katolickiego od struktur RP. Jednak żadna umowa międzynarodowa nie jest w stanie rozdzielić Kościoła katolickiego z wiernymi, kierującymi się Społeczną Nauką Kościoła współczesnego i deklarującymi się, jako katolicy, a taka jest zdecydowana większość społeczeństwa polskiego (ponad 90%). Potwierdzają to następujące dane statystyczne:

Kościół rzymskokatolicki (2001 r.)	
Katolicy	95,60%
Parafie łącznie	9901
w tym: parafie diecezjalne	9208
parafie zakonne	644
Księża diecezjalni i zakonni razem	28 259

Źródło: *Podstawowe informacje o Kościele Katolickim w Polsce na rok 2001*, Katolicka Agencja Informacyjna.

Według Instytutu Statystyki Kościoła katolickiego w 2001 r. było również: parafii – 9901, księży – 28 259, osób w zakonach – 30 586, osób w seminariach – 12 418, katolików – 95,6%.

Duszpasterze, zrzekając się bezpośredniej ingerencji w działalność struktur państwa, zbliżyli się do człowieka i jego problemów także, a może przede wszystkim tych związanych z postępującym procesem globalizacji.

5. Podsumowanie

Kościół katolicki szczyci się wielowiekową tradycją działań w skali międzynarodowej, międzypaństwowej, czy globalnej zarówno w sferze duszpasterskiej, jak i ekonomicznej.

Pamiętać należy także o potencjale oddziaływania Kościoła katolickiego wynikającym bezpośrednio z liczby wiernych (aktualnie około 1 mld), dla których stanowi on niekwestionowany autorytet moralny oraz źródło wzorów kreowania sprawiedliwych struktur społecznych według Społecznej Nauki Kościoła.

Kościół katolicki wpływa pośrednio na wytyczanie kierunków narodowej polityki ekonomicznej przez katolickie społeczeństwo utożsamiające się z ideami humanizmu personalnego, a będące suwerenem władzy państwowej.

Państwo upostaciowione w społeczeństwie katolickim nie może w swych działaniach, bez szkody dla harmonii wewnętrznej, ignorować humanistycznego światopoglądu bezpośrednio wyrażanego przez obywateli.

Współczesny Kościół katolicki poprzez głoszenie humanizmu chrześcijańskiego może odegrać istotną, jeśli nie jedną z kluczowych ról w nasycaniu globalizacji sprawiedliwością społeczną i nadawaniu globalizmowi humanitarnego oblicza.

Bibliografia

- O. Hehir B., *Sprawić, by globalizacja pomagała ubogim w świecie*, www.maitri.diecezja.gda.pl/gazetka/my-62/html/hehir.htm z 16.11.2001 r.
- Jan Paweł II, *Globalizacja i etyka – Do uczestników VII Sesji Plenarnej Papieskiej Akademii Nauk Społecznych*, Watykan, wykład z 27 IV 2001.
- Jan Paweł II, *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Wyd. ZNAK, Warszawa 2003.

- Kołodko G. (red.), *Globalizacja, marginalizacja, rozwój*, Wyd. Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania im. L. Koźmińskiego, Warszawa 2003.
- Miklaszewski S. (red.), *Transformacja – integracja – globalizacja*, Instytut Studiów Strategicznych, Kraków 2003.
- Olszewski H., Zmierczak M., *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Wyd. AeBeE, Poznań 1994.
- Paweł Biskup Sługa Sług Bożych razem z Ojcami Świętego Soboru*, Dokumenty Soboru Watykańskiego II – KONSTYTUCJE, Łódź 2003.
- Pietraś M. (red.), *Oblicza procesów globalizacji*, Wyd. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2002.
- Bp Ryczan T., *Księża nie mogą być wrogami globalizacji*, www.maitri.diecezja.gda.pl/gazetka/my-62/html/ryczan.htm z 12.02.2003.
- Ks. Tkocz S., *Globalizacja: Błogosławieństwo czy przekleństwo*, „Businessman” (1) z 01.2002.
- O. Zięba M., *Czy bogaty ma szansę na zbawienie?*, „Rzeczpospolita Businessman Magazin” (81) z 12.1997.
- Abp Życiński J., *Globalna pustynia?*, „Newsweek” (4) z 30.9.2001.